

Naprzód Doświadczenia

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 50, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta P.K.O. Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

132 (425)

Wrocław, wtorek, 10 czerwca 1947 r.

Rok III

PPS manifestuje swą siłę na wielkim Zjeździe w Zabkowicach Śląskich

Potężny wiec pod hasłem:
„PPS walczy ze spekulacją i drożyzną”

Takiej potężnej manifestacji, jaką oglądali Zabkowicze Śląskie w medziale dnia 8 czerwca br. jeszcze nigdy w tym mieście nie było. Była to manifestacja siły i dyscypliny Polskiej Partii Socjalistycznej na terenach południowych Dolnego Śląska. Zjazd aktywów zabkowickiego PPS i przyległych powiatów w ramach, którego ta manifestacja miała miejsce — zadokumentowa-

PONAD 6000 TOWARZYSZY BIERZE UDZIAŁ W ZJEŹDZIE

Bardzo ładnie udekorowane emblematami i flagami o barwach narodowych i partyjnych, Zabkowicze gościły w swych mu-

rach ponad 6.000 pęposów, którzy samochodami, zaprzęgami konnymi, motocyklami, rowerami i pieszo ścigali tego dnia mimo często niesprzyjających warunków z najdalszych zakątków powiatu zabkowickiego i sąsiednich powiatów, to jest z Bystrzycy, Dzierżoniowa, Kamienniej Góry, Kłodzka, Strzelnicy, Świdnicy i Wałbrzycha.

Na zjazd przybyli też liczne i świetne prezentacje się oddziały młodzieży socjalistycznej OM TUR, które swą postawą i karnością wzbudzały ogólny zachwyt. Bardzo licznie reprezentowane były bratnie organizacje BUND i Cukrowni witanie żywiołowymi oklaskami i okrzykami.

W zjeździe wziął udział sekretarz CKW powiatu, Tadeusz Cwik, witały serdecznie przez rozemniaczonych tłumy pęposów, członek CKW i przewodniczący WK PPS tow. mgr. Piastowski spotykając się jak zwykle z wyrazami szczerego przywiązania, sekretarz wojewódzki tow. mgr. Siemkiewicz, sekretarz WK tow. Pietrusiński, II sekretarz tow. Krużewski i inni przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu. Stała się też wojewódzka szkoła

partyjna z jej kierownikiem tow. Tarnopolskim na czele.

PPS POTRAFI WYWALCZYĆ DOBROBYT DLA KLASY PRACUJĄCEJ

O godzinie 11 wzdłuż długiej ulicy I Mają uformował się olbrzymi pochód, który przedelfował przed przedstawicielami CKW i WK. Las sztandarów i do góry wzniesione zaciśnięte pięści czyniły doskonale wrażenie. Pochód skierował się następnie na Rynek, gdzie odbył się wielki wiec pod hasłem: „PPS walczy ze spekulacją i drożyzną”. W czasie wiecu przemawiał tow. Cwik, który podkreślił inicjatywę PPS w sprawie walki ze spekulacją i z bezpodstawnym podbijaniem cen. Mówca położył nacisk na znaczenie czynnika kontroli społecznej w tej dziedzinie, w której duża rola powinna odgrywać związki zawodowe. Przemówienie posła Cwika było przerywane często oklaskami i okrzykami na cześć PPS. W dalszym ciągu przemawiał I sekretarz WK PPS tow. posł Pietrusiński, zapoznając zebranych z uchwałami CKW w sprawie walki ze spe-

(Dokończenie na str. 2-ej)



Student jugosłowiański w pracy przy odbudowie Warszawy

Rezerwa gospodarcza Zjazdu PPS w Zabkowicach Śląskich

Zebrani aktywiści powiatów południowych PPS w Zabkowicach Śląskich w dniu 8. 6. 47 r. po wysłuchaniu wywodów przedstawicieli CKW i WK PPS w pełni doceniając wagę utrzymania cen rynkowych na poziomie realnego budżetu pracowniczego, stwierdzają co następuje:

1. Atak podziemia spekulacyjnego na ustabilizowane stosunki gospodarcze naszego kraju groźnie uderza w był szeroki warstw pracujących.
2. Polityka Rządu i Partii robotniczych, wyraża całkowicie poglądy doświadczeń mas pracujących na konieczność podjęcia stanowczych kroków, wymierzonych przeciwko akcji dywersyjnej reakcji, skupionej w szeregach spekulantów i szkodników gospodarczych w Polsce.
3. Zebrani członkowie PPS jednomyślnie żądają poczynienia dalszych wysiłków w kierunku rozbudowy społecznego aparatu spółdzielczego, jako zespalającego wszystkie ideowe odłamy polskiego świata pracy, oraz wzmożenia czynników kontroli społecznej na odcinku działania naszego przemysłu państwowego.
4. Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem CKW PPS w sprawie wydania jaknajstrzeższych zarządzeń zmierzających do ukrócenia wszelkich prób wprowadzenia zamętów i zlamania gospodarczej linii zwycięskiego proletariatu w Polsce.

Hiszpania już jest monarchią ale nikt nie chce być cieniem Franco

LONDYN (Obst. wł.). W sobotę zebrali się na specjalne posiedzenie hiszpańskie kortezy. Jedyny punkt programu przewidywał uchwalenie ustawy o następstwie tronu.

Jak było do przewidzenia, „parlament” hiszpański, całkowicie zależny od gen. Franco, przez aklamację uchwalił ustawę. Zgodnie z tą ustawą, Hiszpania stała się

formalnie monarchią. Jednak ewentualny przyszły król będzie w praktyce całkowicie zależny od gen. Franco, który zatrzymał dla siebie tytuł „naczelnika państwa”, a właściwie całą władzę. Król będzie musiał złożyć przysięgę, że będzie przestrzegał „zasadniczych ustaw państwa”, oraz, że „będzie lojalny wobec zasad, na których opiera się hiszpański ruch narodowy”.

Specjalny artykuł ustawy daje gen. Franco prawo pozbawienia króla korony, jeżeli „król nie posiada umiejętności rządzenia i uchyli się od wypełniania podstawowych praw państwowych”.

Monarchiści hiszpańscy, grupujący się dokoła pretendenta do tronu Don Juana, oświadczyli, że nie uznają tej ustawy. Don Juan oświadczył swego czasu, że powróci na tron jedynie w wypadku, jeżeli gen. Franco przekaze mu całkowitą władzę.

PARYŻ (Obst. wł.). W związku z rozszerzaniem plotkami o zmianie polityki francuskiej wobec faszyzmu Hiszpanii wydano tu oficjalne zaprzeczenie, jakoby w niedługim czasie miała zostać otwarta granica francusko-hiszpańska i wznowione stosunki handlowe pomiędzy Francją a Hiszpanią.

Podania o powrót Polaków z ZSRR

WARSZAWA (SAP). Z kół Ministerstwa Spraw Zagranicznych informują, że wszelkie podania, dotyczące powrotu Polaków z ZSRR, należy kierować do wydziału radzieckiego MSZ w Warszawie.

METOROL, diabelski gaz Hitlera miał zamienić Europę w wulkan ognia

i z wszystkich miast i wsi
uczynić jedno wielkie pogorze

NOWY JORK (Obst. wł.). Wielką sensację wywołały opublikowane przez niektóre pisma amerykańskie wiadomości o przygotowanym w czasie wojny przez Niemców gazie, którego zastosowanie mogłoby zamienić Europę w jedno wielkie pogorze. Wynalazek ten dostał się po kapitulacji Niemców w ręce władz amerykańskich. Grupy specjalistów przeprowadziły badania, które wprawdzie dalekie są jeszcze od zakończenia prac i odzwierciedlenia. Jednak na podstawie znalezionych dokumentów niemieckich okazuje się, że gaz był już gotów do użytku, a próby, jakie przeprowadzano w czasie wojny w obozach Wilhelmshaven, dały rzekomo „bardzo dobre” rezultaty.

Gas, który Niemcy nazwali Meteorolem, skrapiał się niezwykle łatwo. Przedstawiał się on wtedy jako bezbarwna ciecz, nieco bardziej gęstsza od wody. Dzięki temu w małej probówce można było zmieścić olbrzymią ilość gazu, która wystarczała dla zagazowania kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych.

Zresztą gas nie był przeznaczony dla zatrucia organizmów. Po rozbiciu probówki płynny gas zamieniał się bardzo szybko w ciało lotne, cięższe od powietrza. Gas układał się cienkimi warstwami nad powierzchnią ziemi i trwał tak przez kilka dni.

Przy najniższym zwiększeniu się z ogniem gas natychmiast zapalał się, oczywiście zapalając z kolei wszystko, co się znajdowało na zagazowanym obszarze.

Sam gas palił się przez 20—25 minut, co wystarczało całkowicie do podpalenia zagazowanego miasta, lasu czy pola. Właściwości palne gas zachowywał nawet po upływie kilku dni, kiedy już wsiąknął w ziemię.

Łatwo wyobrazić sobie, jak wyglądałby świat po zastosowaniu takich gazów. Kilka samolotów wystarczyłoby, aby zniszczyć całkowicie Anglię.

Dlaczego Niemcy nie użyli tego gazu? Być może dlatego, że prace przygotowania do masowej produkcji Meteorolu nie były jeszcze zakończone. Drugim momentem było to, że państwa alianckie dysponowały również podobnymi środkami wojny. Wreszcie Niemcy obawiali się użycia bomby atomowej, mającej wciąż w pamięci powód kapitulacji Japonii.

Niemcy użyli gazów w czasie pierwszej wojny światowej, wiedząc, że sojusznicy nie posiadają podobnej broni. Obecnie hitlerowcy wiedzieli o tym, że alianci dysponują jeszcze bardziej strasz-

liwymi środkami wojny i dlatego nie odważyli się na użycie gazów w ogóle. Przeważają zresztą nieco rozsądniejsze zdanie kół wojskowych, które zdawały sobie sprawę, do czego może doprowadzić zastosowanie takich środków przez obie walczące strony.

Telegramy Zjazdu PPS w Zabkowicach Śląskich

Zebrani na Wielkim Zjeździe PPS południowych powiatów Dolnego Śląska w Zabkowicach Śląskich uchwaliły wysłanie następujących telegramów:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY NACZELNEJ PPS STANISŁAWA SZWALBEGO

Zebrani na wielkim Zjeździe dnia 8. 6. 1947 r. w Zabkowicach Śląskich aktywiści PPS południowych powiatów Dolnego Śląska w liczbie ponad 6.000 tysięcy przesyłają Wam zapewnienia pełnej solidarności z poczynieniami Władz Naczelnych Partii, zmierzającymi do ugruntowania siły i znaczenia PPS.

Równocześnie zapewniamy Was o naszej jaknajdalej idącej woli rozbudowy i skonsolidowania wewnętrznej Partii na terenach południowych Dolnego Śląska.

DO SEKRETARZA GENERALNEGO

Zebrani na wielkim Zjeździe w dniu 8. 6. 1947 r. aktywiści PPS południowych powiatów Dolnego Śląska, przesyłają Wam najszczerzeższe uznanie za pracę nad podniesieniem siły i znaczenia PPS.

Zebrani przesyłają Wam zapewnienie, że stoć będą niezachwianie na gruncie linii politycznej Władz Naczelnych Partii i że będą stale zawsze gotowi do odparcia jakichkolwiek wrogich zamiarów w stosunku do naszej Partii.

DO PRZEWODNICZĄCEGO CKW

Zebrani na Wielkim Zjeździe w Zabkowicach Śląskich w liczbie ponad 6.000 tysięcy aktywiści PPS z południowych powiatów Dolnego Śląska, ślą Wam Tow. Przewodniczący używa uznania za pełną poświęcenia pracę nad wzmożeniem siły i znaczenia PPS, oraz zapewnienie Was o całkowitej solidarności z poczynieniami CKW i o bezwzględnej podporządkowaniu się Władzom Naczelnym Partii.

Będziemy z całą konsekwencją wcielać w życie linię polityczną Partii i z całą bezwzględnością zwalczać będziemy wszelkie zakusy zmierzające do osłabienia naszej Partii.

Sytuacja w Paryżu naprężona

PARYŻ (SAP). Obsługa torów wysłanym rano rozpoczęła strajk domagając się podwyżki płac. Zapowiedziane na dziś wyścigi konne nie odbędą się. Sytuacja w Paryżu jest bardzo naprężona. Mimo przydzielonych przez ministerstwo komunikacji autobusów i samochodów ciężarowych, komunikacja jest bardzo utrudniona.

Zdaniem prasy francuskiej, obecna sytuacja jest poważną groźbą dla bezpieczeństwa kraju. Przewidywany jest strajk kurników i pracowników przemysłu żywnościowego. Funkcjonariusze zakładów użyteczności publicznej w Paryżu — gazownicy i elektrycy, postanowili zastrajkować 13 czerwca.

Bunt żołnierzy brytyjskich Federacja Związków Zawodowych wzywa do strajku powszechn. na Cejlonie

COLOMBO (Cejlon) (SAP). Około pięciuset żołnierzy z „korpusu armii brytyjskiej stacjonujących na Cejlonie” zbuntowało się w niedzielę w obozie Kirillapone (około 10 km. od Colombo), na znak protestu przeciw złemu obchodzeniu się z nimi brytyjskich oficerów. Zbuntowani żołnierze protestują również przeciw posługiwaniu się wojskiem dla łamania strajków.

Na miejsce wypadków posłano żandarmerię wojskową, która przywróciła porządek. Kilku żołnierzy zostało aresztowanych. Komitet strajkowy Federacji Związków Zawodowych Cejlo-

nu zwrócił się do wszystkich organizacji robotniczych, wzywając ich do strajku powszechnego na wtorek, na znak protestu przeciw akcji policyjnej i posunięciu rządu w stosunku do strajkujących.

Strajk urzędników cywilnych na Cejlonie, pracowników portowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej, który we czwartek ubiegłego tygodnia obejmował 35.000 ludzi trwa bez większych zmian.

W sobotę i niedzielę rzucano bomby w dzielnicy portowej Colombo, przy czym 5 osób odniosło okaleczenia.

PPS manifestuje swą siłę

(Dokończenie)

kulać i droższymi. Tow. Pietrusiński za-
konczył swoje przemówienie następują-
cymi słowami: „I tak jak PPS umiała wy-
walczyć osiemnastoletni dzień pracy, pra-
wo urlopow, ubezpieczenia społeczne — tak
samo dziś PPS potrafi wywalczyć dobro-
byt dla polskiej klasy pracującej”. Słowa
te wywołały olbrzymi entuzjazm wśród
zgromadzonych, którzy długo wznosili o-
krzyki na cześć Partii, CKW, Rady Naczel-
nej, czołowych przedstawicieli Partii. Na
stępnie tow. Tarnopolski odczytał rezolu-
cję, która przyjęta została jednomyślnie.
Tekst rezolucji podajemy na innym miej-
scu.

PPS ROZWIJA SIĘ, KONSOLIDUJE I POTĘŻNIEJ — STWIERDZA TOW. SIEMEK.

Po wiece na Ryńku miały miejsce obra-
dy zjazdu w sali Teatru Ludowego, któ-
ra tylko z trudem mogła pomieścić pewną
część towarzyszy, biorących udział w tym
wielkim zebraniu. Obrady zajął przewod-
niczący PK PPS w Zabkovichach tow. Mi-
chalski, zapraszając do prezydium tow.

tow. Cwikla, Piaskowskiego, Siemka, Pie-
trusińskiego, Kruszyńskiego, Bojanowa,
Kurka, przedstawicieli Ligi Kobiet, pre-
zesa Bundu, Sztajnfelda oraz prze-
wodniczących i sekretarzy powiatowych
komitetów biorących udział w zjeździe.
wreszcie cały skład Powiatowego Komite-
tu w Zabkovichach.

Tow. Michalski udzielił następnie głosu
tow. posłowi Cwiklowi, który w półgło-
sinnym, doskonałym referacie omówił
sytuację międzynarodową i wewnętrzną.
Tow. Cwikl wiele uwagi poświęcił konfe-
rencji Partii Socjalistycznej w Zurichu, w
której bierze także udział delegacja PPS z
tow. Hochfeldem na czele. Tow. Cwikl za-
pisał zebrań z towarzyszącymi jakże
zajęła PPS w stosunku do SPD (Schma-
cher). W dalszym ciągu przemawiał sekre-
tary wojewódzki tow. mgr Siemek, omawia-
jąc obszernie sytuację polityczną, na
terenie powiatów południowych ze szcze-
gólnym uwzględnieniem Zabkovich. Tow.
Siemek stwierdził, że po uniesieniu paru
antydolofitofrontowców i karierowiczów z
szeregów partynich, PPS rozwija się we-
wnętrze coraz bardziej.

W dalszym ciągu tow. Adler referował
sprawy prasowe, po czym imieniem Bundu
przemawiał tow. Sztajnfeld. Zwrócił on u-
wagę na wspólną drogę PPS z Bundem i
zaznaczył, że tak jak PPS i Bund wspól-
nie walczą o wolność, tak teraz wspól-
nie walczą o socjalizm.

W międzyczasie wypłynęła rezolucja poli-
tyczna, której tekst podamy w najbliższym
numercie.

W zakończeniu obrad zebrani na zjeździe
uchwalili wysłać telegramy do tow. Szwa-
bego, Osóbki Morawskiego i Cyranekow-
icza.

W późnych godzinach popołudniowych
zjazd został zakończony odpiewaniem
„Czerwonego Standaru”.

Rosną brytyjskie nadzieje na amerykańską pożyczkę

LONDYN (SAP). Rada ministrów oma-
wiać będzie w najbliższych dniach propo-
zycję zawartą w mowie Marshalla, wygło-
szonej na uniwersytecie w Harvard.

W kołach obserwatorów twierdzą, że re-
zultatem tej mowy było zmniejszenie się w
opozycji w łonie Rady Ministrów w spra-
wie nowej pożyczki w Stanach Zjednoczo-
nych, wobec tego, że Stany Zjednoczone
gotowe są przyjąć z pomocą wszystkim
państwom europejskim. Podobno Bevin ma
zamiar skorzystać z tego nowego nastawie-
nia.

Liga Muzułmańska rozpatruje brytyjski projekt statutu Indii

NEW DELHI (SAP). W poniedziałek rano
Jinnah przewodniczył pierwszemu zebraniu
Rady Ligi Muzułmańskiej, która na trzech ta-
jnych zebraniach ma zdecydować o przyjęciu
lub odrzuceniu planu lorda Mountbattena. Z
Kola poinformowane przewidują, że Jinnah
przeprowadzi przyjęcie planu z pewnymi za-
strzeżeniami, dotyczącymi podziału Pendżabu
i Bengalu. Przed pierwszym zebraniem arze-
towano 30 manifestantów z partii Khaksar.

Członkowie komitetu wykonawczego Ligi:
Chaudhury i Khaliguzaman przewidują zaapro-
bowanie projektu. Rada Ligi, od której zależy
decyzja, przeszedł los 90 milionów Muzułma-
nów, mieszkających w Indiach i kwestię po-
działu Indii.

Zjednoczenie 100 przedstawicieli Sików z
Pendżabu zebrano się w Bombaju, celem roz-
ważenia projektu. Jak informują miedzian-
ne źródła, muzułmański projekt Pakistanu prze-
widuje dla Sików autonomię kulturalną i
religijną. Jakkolwiek Sikowie przed wszyst-
kim domagali się podziału, to jednak podział
Indii przyniósłby im własne zamieszkanie
przez Sików. Muzulmanie mają nadzieję, że
Sikowie przychylą się do koncepcji wspól-
nego państwa z Pakistanem.

NEW DELHI (SAP). Jinnah był bardzo
wstrętny, referując projekt brytyjski na
sejście inauguracyjne Rady Ligi Muzułmańskiej.
Zebranie odrzucono do po południa po trzy
i pół godzinnych obradach.

Na wieście Jinnah referował rozmowne swoją
z wiekierem, a kiedy pytano go o jego os-
biste poglądy, powiedział się na swe przemówie-
nie radiowe, po czym wezwał członków Rady
do otwartej i wyczerpującej dyskusji nad pro-
jektem. Jinnah podkreślił, że decyzja należy
do Rady Ligi.

ocenił wyniki monachijskiej konferencji
premierów jako negatywne. Głosy 16 pre-
mierów nie mogą zastąpić głosu narodu.
Planu ekonomicznego dla jednej strefy czy
dla dwóch stref nie uratują sytuacji.

BERLIN. Konferencja premierów niemieck-
kich, odbywająca się w Monachium, ma
opracować i przedstawić Sojuszniczej Ra-
dzie Kontroli w Berlinie rezolucję w spra-
wie najbardziej palących problemów nie-
mieckich. Rezolucja dotyczy przede wszyst-
kim sprawy równego podziału żywności
wśród ludności niemieckiej, sprawy denatli-
fikacji, powrotu jeńców wojennych oraz
wolności poruszania się między strefami.

Jedną z rezolucji wzywa wszystkich
Niemców, którzy opuścili Rzeszę hitlerow-
ską wskutek prześladowań, do powrotu do
kraju. Wstęp do rezolucji zjazdu premie-
rów stwierdza, że wojna wywołana przez
Hitlera była zbrodnią międzynarodową.

Berlin Przywódca SED Oto Grotewohl

Wsie w pracy szarwarłowej będą elektryfikowane na koszt Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

WARSZAWA. Akcja szarwarłowej pra-
cy, zainicjowana dla potrzeb melioracyj-
nych, czyni dalsze postępy. Poza wojewódz-
tami: pomorskim, gdańskim i kieleckim,
które pierwsze zapoczątkowały „dł. pracy
szarwarłowej”, prowadzone są one w du-
żych zespołach w województwach: poznań-
skim, lubelskim, krakowskim i olsztynskim.
Największego nasilenia robot szarwarłow-
ych spodziewać się należy w bież. mie-
siącu. Wsie wyróżniające się w pracy szar-
warłowej będą elektryfikowane na koszt
Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Dotych-
czas przedsięwzięto elektyfikację, w
którym wyróżniają się wsie: Kłoda, w pow.
sandomierskim, Galuż, w pow. stopnickim i
Gankowo w powiecie włoszczowskim.

Mikroskopy i epidiaskopy produkuje polski przemysł optyczny

ŁÓDŹ. Polski Przemysł Optyczny ma
do zanotowania nowe osiągnięcie o wielkim
znaczeniu dla leśnictwa, świata nauki o-
raz szkolnictwa.

Konstruktorzy opracowali projekty pol-
skich typów mikroskopów i epidiaskopów.
Obecnie Polskie Zakłady Optyczne w War-
szawie wyprodukowały już pierwszą serię
mikroskopów w ilości 50 sztuk oraz pier-
wszą serię lub binokularnych w ilości 30
sztuk.

Poza tym w Katowicach wytwórnia op-
tyczna „Iwoka” wyprodukowała w bieżą-
cym miesiącu pierwszą serię epidiaskopów
w ilości 50 sztuk. Początkowo produkcja
mieszcza wymienionych instrumentów u-

Nowy ładunek pszenicy

GDĄŃSK. Przy elewatorze zbo-
wym w Gdańsku rozładowuje się
amerykański statek S/S „Ezra Mee-
ke”, który przybył do Polski z Gal-
vaston z transportem 8.861 ton psze-
nicy.

Komunikat Min. Bezpieczeństwa Publicznego:

Aresztowanie kierownictwa WRN

WARSZAWA (PAP). W czasie likwidacji
szpiegowskiej organizacji dywersyjno-ter-
rorystycznej z emisariuszami II korpusu
Andersa na czele, ustalona została ściśła
łączność wywiadu andersowskiego z obo-
jętną organizacją WRN, działającą pod
nazwą w kraju. Organizacja ta dostarczała m.
in. wywiadowi zagranicznemu materiałów
szpiegowskich i współdziałała w organizo-
waniu aktów terrorystycznych.

Dochodzenia ujawniły, że działalność tej
organizacji skierowana była na wywoły-
wanie dywersyjnych strajków, nasyłanie a-
gentów do masowych organizacji robotni-
czych, powodowanie niedróżnych ferment-
ów, uprawianie antyradzieckiej szpiegan-
cji.

propagandy, wywoływanie nastrojów wo-
jennych itp. Działalność WRN, wymierzo-
na przeciw ustrojowi demokratycznemu i
stabilizacji stosunków politycznych i gospo-
darczych w Polsce, była ściśle skoordyna-
wana z innymi podziemnymi organizacjami
faszystowskimi. W tzw. „Komitecie poro-
zumiewawczych podziemnych stronnictw
politycznych”, na czele którego stał znany
sanator Lipiński, znajdował się przedsta-
wiciel WRN, Obarski, aresztowany przez
władze UB.

Te same ośrodki dyspozycji, które finan-
sują WIN i wywiad Andersa, finansowały
WRN.

Został również ustalony bezpośredni
związek organizacyjny centralnych dzia-
łaczy tej organizacji w kraju z kierowni-
kami WRN za granicą. Zygmuntem Za-
rembą, Ciołkoszem i innymi.

Władze Bezpieczeństwa Publicznego do-
konały aresztów szeregu kierowniczych
działaczy WRN, m. in. Kazimierza Pużaka,
Tadeusza Sturm de Strema, Józefa Dzię-
gielewskiego. Władysława Wilczyńskiego
i Wiktora Krawczyka. W czasie rewizji
domowej u Kazimierza Pużaka znaleziono
kopie materiałów wywiadowczych, znie-
szonych uprzednio u szefa ścisłego wywiadu
Andersa i większą sumę dolarów. Rewizja
w Warszawie przy ul. Pańskiej 85 wykry-
ła skład literatury WRN, jak broszury Z.
Zaremby i ulotki antypaństwowe.

Zlikwidowana została również komórka
legalizacyjna WRN, która zajmowała się
wyrabianiem fałszywych dokumentów,
przez czym w ręce władz wpadł bogaty
materiał dowodowy, jak druk, pieczęcie
itp.

Wykryty także został materiał wywia-
dowczy, dostarczany organizacji WIN i o-
bemu wywiadowi.

U głównego kasjera WRN F. Misiorow-
skiego znaleziono w skrytce o podwójnym
dnie część budżetu tej organizacji w wal-
cie amerykańskiej w wysokości 55.000 do-
larów.

Dalsze dochodzenia w toku.

Uścicie ubrania może kosztować tylko 3.500 złotych

TORUŃ. Plenum Cechu Krawieckiego w
Toruniu, włączając się do akcji walki z
droższymi, powzięło uchwałę, zobowią-
ując wszystkich swoich członków na tere-
nie m. Torunia i powiatu do wydatnego ob-
niżenia cen za szycie. Na przykład cena
za uścicie garnituru męskiego nie może
przekraczać 3.500 zł. W ślad za krawcam

poszli i szewcy toruńscy, ustalając cenę
półbutów męskich na 5.600 — 7.400 zł,
damskich na 4.000 — 6.000 zł. Cech Fry-
zjerski również obniżył znacznie opłaty.

Mieszkańcy Wrocławia słusznie mogą
zapytać: „A kiedy nas przestaną obdzierać
krawcy i szewcy?”

Milion na uboższych dzieci w Polsce oczekuje na wczesny letnie

WARSZAWA. Od 8 do 14 czer-
ca trwać będzie na terenie całego
kraju tydzień zbiórki oraz imprez
różnego rodzaju w celu uzyskania
funduszy społecznych na kolonie
letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Takich dzieci jest milion.

„W ruinach miast, we wsiach,
zniszczonych przez wojnę i przez
półdziej, wynędzniałe i pozbawione
sil, apatyczne i smutne oczekują na
miłosierne ręce, które wyprowadzą
sieroty i półsieroty wojenne z zło-
ciste pola, szumiące lasy i prze-

strzenny brzeg morski” — głosi
odezwą Komitetu, reprezentującego
wszystkie stowarzyszenia, opieku-
jące się dzieckiem w Polsce.

Któż pozostanie głuchy na ten
apel?

Dziecko to skarb przyszłości, to
jutro Narodu i Państwa.

Nowe źródło ropy naftowej

KRAKÓW. W tych dniach rozpo-
częło w Starej Wsi pow. Brzozów,
poziome wiercenie terenu na gło-
bokość 100 m od powierzchni ziemi.
Pierwszy dwucalowy otwór wydał
w pierwszym dniu 8 ton ropy białej.

Były min. Kapelinski w PSL - Lewicy

WARSZAWA. Były minister poczty
i telegrafów, Kapelinski, członek
PSL — przystąpił do PSL-Lewicy.

Udział polskich techników w międzynarodowych zjazdach w Lyonie i Sztokholmie

WARSZAWA. Staraniem Związku In-
żynierów Francuskich zorganizowana zo-
stała w Lyonie Międzynarodowa Konferencja
na temat „wydajności pracy czynnikiem
rozwoju gospodarczego i społecznego”.

Naczelna organizacja techniczna w Pol-
sce reprezentacja na konferencji ob. ob. Pa-
nielski, członek Stowarzyszenia Elektry-
ków Polskich, Jopek — członek stowarzy-
szenia inżynierów i techników przemysłu
węglowego, Włodarczyk — członek stow.
inż. i techników przemysłu włókienniczego,
Tarasa — członek stow. inżynierów mecha-
ników polsk., Sapiński — członek stow. in-

żynier. i techników przem. technicznego o-
raz Niereński — członek stow. inż. i techn.
przemysłowy energetyczny.

W Sztokholmie odbywa się równocze-
śnie międzynarodowy zjazd inżynierów,
zorganizowany przez Szwedzką Królewską
Akademię Nauk Inżynierskich (IFA) oraz
Związek Fizyków Technicznych. Polskie re-
prezentacja tow. ob. Kurek, członek stow.
z inżynierów i techników przem. węglow-
ego, Brynk — czł. stow. mechaników pol-
skich oraz Pylc Aleksander.

Przedmiotem obrad jest sprawa pomi-
arów i przyrządów pomiarowych.

Wszystkie partie polityczne potępiają kłamstwa o Węgrzech

BUDAPEST. Prasa opublikowała tekst
deklaracji komitetu narodowego Węgier,
powziętej na wczorajszym posiedzeniu.
W skład komitetu wchodzi przedstawiciel
wszystkich partii politycznych i związków
zawodowych.

W deklaracji czytamy m. in.: „w imieniu
narodu węgierskiego potępiamy oszczer-
stwa i kłamstwa, rozpowszechniane zagra-
nicą w związku z ostatnimi wydarzeniami
politycznymi na Węgrzech”. Deklaracja
potępia krzywdy gabinetowe, spowodowa-
ne przez decyzję Rady Nagry, został opono-
wany w ciągu 48 godzin. Następnie dema-
kuje deklaracja kłamstwa wymysły, doty-
czące procesu tworzenia nowego rządu.
Apelując do narodu węgierskiego do wzmo-
żenia swych wysiłków nad utrwaleniem re-
publiki, komitet wyraża przekonanie, że
rozwoj kraju nie zostanie zahamowany.

BERN. B. premier węgierski Ferenc Nagy
złożył oświadczenie, w którym zaprzeczył
twierdzeniom, jako by brał udział w episku-
prze przeciw republiki węgierskiej. Gdy
odwiedził się o wysuwanych przeciwko ni-
mu oskarżeniach, zamierzał wrócić do Bu-
dapesztu, lecz przystąpił do odrzucenia mu.
Ferenc Nagy postanowił wtedy zostać w
Szwajcarii. Dymisjonę swą uzależnił od te-

go, czy władze węgierskie wypuszczą je-
go 5-letniego synka i przekażą mu jego
kosztowności. Gdy warunki te zostały
spełnione, złożył swą rezygnację.

Spowiednik Mus o'niego znikną?

NEW YORK. Agencja Reuters donosi, że
włoski franciszkanin Euzebiusz Zapatero-
ni, b. spowiednik Mussoliniego, po otrzy-
maniu rozkazu opuszczenia Argentyny po
ciąg 24 godzin, zniknął na 6 godzin przed
upływem wyznaczonego terminu. Ojciec
Euzebiusz miał pójść opuścić Buenos Aires
samolotem. Władze argentyńskie oświad-
czyły, że prowadzą śledztwo w tej sprawie.

Nerwatywne głosy 16 premierów nie uratują sytuacji

BERLIN. Konferencja premierów niemieck-
kich, odbywająca się w Monachium, ma
opracować i przedstawić Sojuszniczej Ra-
dzie Kontroli w Berlinie rezolucję w spra-
wie najbardziej palących problemów nie-
mieckich. Rezolucja dotyczy przede wszyst-
kim sprawy równego podziału żywności
wśród ludności niemieckiej, sprawy denatli-
fikacji, powrotu jeńców wojennych oraz
wolności poruszania się między strefami.

Jedną z rezolucji wzywa wszystkich
Niemców, którzy opuścili Rzeszę hitlerow-
ską wskutek prześladowań, do powrotu do
kraju. Wstęp do rezolucji zjazdu premie-
rów stwierdza, że wojna wywołana przez
Hitlera była zbrodnią międzynarodową.

Berlin Przywódca SED Oto Grotewohl

Z ca'ego świata

● TOW. MIN STANCZYK, dyrektor wy-
działu gospodarczego i społecznego ONZ,
przebrną w Pradze, gdzie na zjeździe Światow-
ej Federacji Zw. Zawodowych reprezentacji
sekretarzy generalnych ONZ.

● W KATASTROFIE kolejowej w Pradze
6 osób zostało zabitych a 60 rannych.

● SAMOLOT, którym miała udać się do
Palestyny czwórka komisji śledczej ONZ, wsku-
tek defektu motorów musiał dwukrotnie wra-
cać na lotnisko.

● SENATOR Taft na jednym z najbliż-
szych posiedzeń senatu wystąpił ostro przeciw-
ko programowi Trumana. Ścisłe współpracy
wojskowej USA z krajami Ameryki Południo-
wej.

● EKSPORT brytyjski do Związku Ra-
dzieckiego w pierwszym kwartale br. przedsta-
wiał wartość 7 milionów funtów. W r. ub. tyl-
ko 140.000 funtów.

● DO MOSKWY przybyła jugosłowiańska
delegacja handlowa.

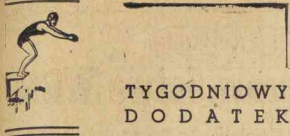
● W WYBORACH do komitetu central-
nego włoskich związków zawodowych komu-
nisty otrzymali 38 mandatów, socjaliści 20 i
chrześcijański demokraci 11.

● ZYDOWSKIE organizacje terrorystyczne
w złożonym oświadczeniu potępiają polity-
kę Trumana wobec Palestyny.

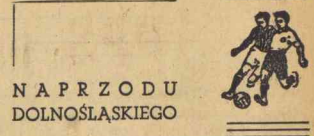
● DO DEBEKCYZMU przybył pierwszy
pociąg z zwolnionymi z niewoli radzieckiej
węgierskimi jeńcami wojennymi.

● RUMUNSKA delegacja rządowa pod
przewodnictwem premiera Grozę przybyła do
Belgradu, witana przez rząd jugosłowiański za
marsz. Tito na czele.

● GEN. ŻELIGOWSKI ma wrócić do
kraju w sierpniu br.



NAPRZÓD Sportowy



Mecz jakiego Wrocław jeszcze nie widział PRASA - ARTYŚCI 5:4 1/2 (3:0)

(Reportaż sportowy w ujęciu recenzenta teatralnego)

Całość meczu Prasa - Artysci najlepiej scharakteryzował wybijający się ostatnio jako sędzia futbolowy znakomity Feliks Sztam, który stwierdził: „Zawodnicy niebo, które wspaniale przeżył, szczególnie w najniebezpieczniejszym dla prasy momencie, gdy najlepsza piłkarska wrocławskiego teatru Kazi-Burzyńska biegle przebiegła w kierunku głównego bramkarza red. Winnickiego, trzymającego piłkę w rękach w sposób nadzwyczajny.”

Rezerwyści: wrocławskie zawody między mistrzowskimi drużynami artystów i prasy zdecydowanie odróżniły się od innych meczów piłkarskich. To np., że po boisku krążył zamiast popołudniowej jednej, a trzy piłki były tylko najlepszym dowodem niesłychanej żywości i aktywności wszystkich zawodników.

Ta sensacyjna impreza sportowa cieszyła się wyjątkowym poparciem sier kienających zmianami atmosferycznymi. Mianowicie niebo, które wspaniale przeżył dzień, zawalo nas deszczem, wstrzymano opady dokładnie na czas meczu (zaraz bowiem po jego zakończeniu znowu lunęło). Z nieba także spadły kwiaty dla niezrównanego w centrum ataku mistrza Kurnakowicza. Niebo również nie przyjęło puszczanej kaczki (dziennikarskiej), nie pozwalając jej uciec w swoje obłoki (coż by dziennikarce bez niej zrobiła?).

Rozentuzjasmowana publiczność szczelnie wypełniała wszystkie miejsca na trybunach i „Naprzedzie” głośnym Słowem Polskim wyrażała podziw dla błyskawicznego tempa gry. Szczególnie członkowie IKS-u i Pafawag z zadrzaskami patrzyli na żywość, z jaką artyści i dziennikarze kopali piłkę (lub częściowo powietrze obok niej), własne tydki — i jak pokładali się ze śmiechem na ziemi.

Po przerwie zdecydowanie przewagę mieli dziennikarze. Red. Kotla, który — jak zwykłe — najczęściej operował głową, strzelił dwa gole (gola A i gola B), a także zaś goła (C) ukończył w bramce artystów stale aktywny na wszystkich poręczach red. Bielowicz. Obydwie drużyny stosowały staropolską zasadę: „Ia-wa panowie, kupa, panowie!” i np. przy pierwszym golem dziennikarce tak się skupili przy atakującym, że ten mógł powiedzieć: „Strzeliliśmy razem, w sześcioro...”

Bramkarz artystów Wacław Zdanowicz dzielnie bronił honoru swej siatki, odbijając kilka bardzo ciężkich strzałów. Red. Winnicki nie wpuścił do przerwy ani jednego gola, mimo że żadnego wprost w kierunku bramki nie strzelono. Red. Mostowicz znakomicie współpracował z red. Galiniakiem, mimo swej wątej budowy fizycznej.

Po przerwie, w czasie której red. Grotowski przyznał się, iż cała akcja rozwija się zgodnie z planem, jaki on dokładnie wypracował, inicjatywy zdecydowanie przejęli w swoje ręce (i czasem nogi) artyści.

Pierwszego gola przydzielił dziennikarzom z karnego Zdanowicz (grający naprawdę na poziomie i na bosaka), natępni wyszedł z nogi Palkowskiego, a tenż wspomniany już — strzał z rąk Burzyńskiej uznano (zupełnie słusznie, choć po raz pierwszy w historii futbolu) za pol gola. W międzyczasie prasa „wlepiła” artystom jeszcze dwie bramki (obydwie red. Głogowski), do tego więc momentu stosunek bramek przedstawiał się jak 5 1/2 na korzyść dziennikarzy.

W ostatnim kwadransie gry artyści doprowadzili wynik niemal do równowagi dodając dalsze dwie bramki (Palkowski i Ziobrowski). Do całkowitej równowagi jednak nie doszło, może wskutek tego, że w drugiej połowie meczu artyści wystąpili w pechowej liczbie

czą z boksera nawyku „wyliczać”. Do pełnego nokautu jednak nie doliczył, gdyż bokser Ziobrowski tylko wstał na swe bosa i pokopane nogi.

Korzyński i Odrowąż wykazali, że na boisku piłkarskim czują się równie swobodnie jak na deskach teatralnych.

Spór aktorów wyróżnił się również świętą grą Dobrowolski.

Wspaniały mecz zakończył się (definitywnie już zweryfikowany) wynikiem 5 1/2, świadczącym, że partnerzy byli dobrze dobrani i mogą się mierzyć nie tylko na terenie swej „sceny zawodowej”, ale i na boisku piłkarskim, co uznaje się za parafanczy Pałkowski-Matuszowski domagając się rozegrania w najbliższym czasie meczu rewanżowego.

Tadeusz Lutogiewski

Dolny Śląsk demonstruje tężyznę fizyczną Święto WF i PW we Wrocławiu

Wojewódzki Urząd WF i PW zorganizował pierwsze święto wychowania fizycznego i przyspoobienia wojskowego. W godzinach popołudniowych ubiegłej soboty odbył się na Placu Grunwaldzkim capstrzyk, który zgromadził około 10.000 widzów.

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie święta maza święta, po czym na stadionie I.K.S-u odbyła się imponująca deflata, która odebrała wój. Paskowski i dyrektor WUWF i PW ppk. Kasprzyk oraz prez. m. Kupczyński. Po przemówieniu ppk. Kasprzyka, na maszt została wciągnięta flaga przez najlepszego lekkoatletę Ziem Odzyskanych — Adamczyka.

Na stadion przybyła szatfeta kolary walbrzyżskich, która wroczyła wojewodzie Paskowskiemu symboliczny puchar z węglem dolnośląskim, oraz szatfeta motocyklistów z byłego obozu w Gross-Rosen, przywoząc z grobów męczenników więźniaków kwiatów.

Pierwszego dnia zawodów odbył się przy udziale 1.500 młodzieży pokaz gimnastyczny uczenie szkół średnich i chłopców szkół powszechnych, zawody lekkoatletyczne, mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami garnizonu i miasta, oraz pokazy lotów akrobatycznych i szybowcowych.

Wyniki pierwszego dnia
Lekkoatletyka:
Bieg 100 m: 1. Małeckii (Pafawag) 11,3 sek., 2. Adamczyk (Odra) 11,4 sek.
800 m: 1. Burka (Juwenia) 2:10,6, 2. Kulisz (O. Sz. P.) 2:11,5.
3.000 m: 1. Kwiatkowski (Pofawag), 9:34, 2. Wilk (Dab) 9:35.
Szatfeta 4 x 100: 1. Pafawag 47 sek., 2. Of. Szk. Piech. 47,5.
Szatfeta olimpijska: 1. Pafawag, 2. Of. Szk. Piech.

Skok o tyczce: 1. Małeckii II (Pafawag) 3,60 m, 2. Nowak (AZS) 2,90 m.
Panie:
60 m: 1. Batukówna (AZS) 8,2, 2. Paszkówna (Juwenia) 8,8.
Szatfeta 4 x 60 m: 1. Juwenia w czasie 36,2, 2. I.K.S. 36,8.

Reprezentacja garnizonu pokonała osłałbioną repr. Wrocławia w stosunku 4:3 (2:1).

Poznań-Warszawa 3:1

Zawody o puchar ś.p. Kałuży między reprezentacjami Poznania i Warszawy, zakończyły się zwycięstwem pierwszych w stosunku 3:1 (0:1). W pierwszej połowie więcej z gry miała drużyna stołeczna. Branka w tym okresie padła z samobójczego strzału Wajsa. W drugiej części gry, stroną atakującą był Poznań, który zdobył 2 bramki z rzutów karnych przez Polkę i przez Anioła.

Śląsk-Kraków 2:1

W ramach jubileuszu KOZPN-u odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy Śląskiem i Krakowem. Biorąc pod uwagę, iż kilku piłkarzy krakowskich znajduje się na obozie przed meczem z Norwegią, PZPN zezwolił Krakowowi, by zawody nie odbyły się o puchar ś.p. Kałuży.

ŻKS Wrocław

RKS „Elektrownia” Wrocław

1:0 (1:1)

Tow. zawody piłkarskie. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna ŻKS-u, która miała więcej z gry. Od wyższej porażki uratował b. dobrze zapowiadający się bramkarz „Elektrowni”. Jedyną bramkę dnia zdobył Mończyk. Wyróżnić należy z ŻKS-u Langmora i Weintrauba. Z „Elektrowni” obronę i pomoc, która zagrała b. ambitnie. Sędzia ob. Lewentow dopuścił do ostrej gry.

Pierwszy akt wygrali górnicy z Sobieciną VICTORIA — PAFAWAG 2:0 (1:0)

Ludziłiśmy się do ubiegłej niedzieli, iż tytuł mistrza piłkarskiego na Dolnym Śląsku zdobędzie drużyna wrocławska. Dziś, szanując na oglądanie zawodów międzygórniczych we Wrocławiu, zmalało do minimum. Paski 0:2 na własnym boisku nie wróży dobrej naddzie w spotkaniu rewanżowym.

Drużynę górników z Sobieciną widzieliśmy po raz pierwszy i trudno jest na tej podstawie wywnioskować, jaką rolę odegra ona w rozgrywkach międzygórniczych, w wypadku ewentualnego zdobycia mistrzostwa okręgu. Trzeba jednak stwierdzić, że w spotkaniu z Pafawagiem górnicy bardzo się podobali. Ich ciężar gantkowy znajduje się raczej w liniach defensywnych. Bramkarz Kiryk był na ogół mało zatrudniony, nie kilkakrotnie ratował na drugie w bardzo trudnych momentach, czyniąc to ze swobodnym spokojem. Obaj obrońcy wchodziłi śmiało w szeregi napastników przeciwnika, niwecząc w zarodku akcje, przy czym lewy obrońca dysponując czystym, oszczędzającym wykopem. Linia pomocy jest bardzo pracowita. Pomocnicy zaledwie od sytuacji szybko posuwali się do przodu. Atak też bardzo lotny, a zwłaszcza skrzydłowi. Łączący się pracowici. Srodek napadu rozporządza silnym strzałem,

a kilka jego „bomb” było najlepszej marki.

JAK GRAŁ PAFAWAG

Drużyna Pafawagu ustępowała gościom przede wszystkim w szybkości. Górnicy z tego powodu wygrali prawie wszystkie pojedynki. Rudzieli w bramce grał na ogół bez zarzutu. Zarówno pierwsza, jak i druga bramka były strzelone z bliskiej odległości.

Obrona grała na ogół dobrze, ale uważamy, iż przy drugiej bramce napastnik Czek, był nie kryty, co pozwoliło zdobyć bramkę głową, z pozycji bardzo trudnej. W pomocy pracowity był Półkoszek, który jednak nie podawał dokładnie. Atak był najsłabszą częścią drużyny. Nie było w nim żadnego powiązania i sprawiał on wrażenie, iż grają w nim piłkarze pieciu różnych zespołów. Z „Anglików” Śląsk lepiej grał od Szymczaka. W pierwszej połowie Czyż oraz Mitas, który się z nim zmienił, wypadli błado. Jarno miał momenty dobre i złe, a Samborowi trudno było w tych warunkach być wartościowym kierownikiem napadu.

POMIEDZY BRAMKAMI

Przed sędzią Wójcikiem ze Strzelina, drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach:
Victoria: Kiryk — Grabowski, Rys-

kowski — Mysiak, Rybezak, Moliński — Syk, Zoczek, Pawełczyk, Czek i Radojewski.

Pafawag: Rudzieli — Dabrowski, Chelczyński, Halczyk, Półkoszek, Mitas, Jarno, Czyż, Sambor, Słasiak, Szymczak. Pierwsze minuty gry upłynęły na wzajemnym badaniu się. Obie drużyny grały bardzo ostro, zając sobie sprawę z wielkości ataków. Sporadyczne ataki obu stron likwidowane są przez obrońców, względnie bramkarzy. W 25 minucie lewy łącznik gości, Czek, otrzymał piłkę na polu karnym i bez namysłu skierował ją plasowanym strzałem w dolny lewy róg, zdobywając prowadzenie dla Victorii. W cztery minuty później Pafawag miał okazję do wyrównania, ale otrzymał od Słasiaka piłkę, posłał Jarno na aut. W 35 minucie bramkarz broni nakrywką. Ostatnie minuty pierwszej połowy należało do gości, ale wynik pozostaje nie zmieniony.

Po przerwie zespół Pafawagu rozpoczął bardzo energicznie i już w 2 minucie Słasiak wspaniale strzelił — Kiryk jednak pięknie obronił. Po chwili w akcji są górnicy, doskonałą sytuację marnuje jednak Pawełczyk. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Następuje piękny strzał środkowego napastnika gości z odległości 35 m, który z trudem paruje Rudzieli. W 60 minucie gry sprawa jest przesądzona. Radojewski bieł rzut rożny, a odkryty Czek głową przerzuca piłkę, która znajduje drogę do siatki. W 21 minucie sędzia nie spostrzegł pozycji spalonej. Strzał lewoskrzydłowego obronił jednak Rudzieli. W 23 minucie Sambor inicjuje wypad, strzelając jednak następnie w ręce bramkarza.

Ostatni kwadrans upłynął na obustronnych atakach, które jednak wyniku nie zmieniają.
M. Drajgor

Przetarg nieograniczony „Rokita”

Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półfabrykatów Organicznych w Brzegu Dolnym k/Wrocławia, pow. Wołów, ogłasza przetarg nieograniczony:

a) na remont i adaptację 8 parterowych budynków mieszkalnych oraz przebudowę dwóch jednopiętrowych budynków na terenie miejsc. Waryń w odleg. 1 km od fabryki.

b) na przebudowę 13 bloków mieszkalnych na terenie „Osiedla Leśnego, w odległości 1 1/2 km od fabryki.

Oferty w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na remont budynków w Waryniu” i „Oferta na przebudowę budynków na Osiedlu Leśnym”, należy składać w Kancelarii Ogólnej Fabryki. Oferty można również składać na poszczególne działy robot, wymienione w kosztorysach ślepych, które będą traktowane jako oddziela całość przetargowa.

Wadium w wysokości 1/4 sumy kosztorysowej należy wpłacić na konto nr. 365 fabryki „Rokita” w Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział we Wrocławiu. Wpłata można również składać w formie listu gwa lub więcej oferentów.

Do oferty należy dołączyć:

- a) kwit na wpłacone wadium wzgl. list gwarancyjny,
 - b) odpis świadectwa przemysłowego,
 - c) wyciąg z rejestru handlowego,
 - d) zaświadczenie o wykupieniu Promowej Pożyczki Odbudowy Kraju.
- Komisjnie otwarcie nastąpi w dniu 24 czerwca br. o godz. 10-tej w pokoju nr. 34, przy administracyjnym Fabryki w Brzegu Dolnym.
- Kosztorysy ślepe za opłatą 40 zł. oraz bliższe informacje można otrzymać u Kancelarii Kancelarii Ogólnej.
- Zarząd fabryki zastrzega sobie prawo:
- a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
 - b) wyboru oferenta bez względu na wynik przeprowadzenia dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami,
 - c) ewent. rozdzielenie robót między dwóch lub więcej oferentów,
 - d) zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót, przewidzianych kosztorysem, za odrzielną umową.

KOSY, sierpy, oseeki i części żniwne

Maszyny i narzędzia rolnicze. Opryskiwacze i środki ochrony roślin. Koks, węgiel, nafta, ropa, benzyna, oleje i smary. Artykuły biurowe w pełnym asortymencie. Wszelkiego rodzaju artykuły potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym. Wyroby tekstylne i inne towary w ramach akcji „Przemysł dla wsi”.

Dostarcza:
Powiatowa Spółdzielnia Rolnicza Handlowa we Wrocławiu
ul. Tadeusza Kościuszki 76, tel. 451 (34 — 51).
Sklep detaliczny przy ul. Fredry 5 (róg gen. Świerczewskiego).

Kupujemy:
Zboże, ziemiak, nasiona, sznurek do snopowiązałek oraz zioła, placąc najwyższe ceny.

KS „W. U. Z.” Cieplice lepszy od Jełeniogórskiego „Ruchu”

JELENIA GÓRA. W ostatnie święto odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy KS „W. U. Z.” z Cieplic i KKS „Ruch” Jelenia Góra. Zwyciężyła załuszone drużyna cieplicka w stosunku 2:1 (0:0).

Gra była niezwykle ostra i żywa: do przerwy przetrzymali wynik niemal do równowagi dodając dalsze dwie bramki (Palkowski i Ziobrowski). Do całkowitej równowagi jednak nie doszło, może wskutek tego, że w drugiej połowie meczu artyści wystąpili w pechowej liczbie

Sędziował ob. Partyka. Wdów około 2 tysięcy.

Jako przedmecz tych zawodów odbył się mecz juniorów tych samych drużyn. Zwyciężyła 11-ka „Ruchu” w stosunku 4:1, do przerwy 2:1.

UCIEKŁO wilczur, wabi się „Donar”. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Asnyka 30 (Karłowice).

Koncert: 22.55 wiad. o konc. i chwili